Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok IX. **Warszawa, 30 sierpnia 1930 r.** **Nr. 35**



PEARL CAP kl. gn. ur. w 1928 r. (Le Capucin — Pearl Maiden po Phaleron) p. Edwarda Esmonda, zwyciężczyni Prix Robert Papin (100.000 fr. — 1200 mtr.) w Maisons-Laffitte i Prix Morny (150.000 fr. — 1200 mtr.) w Deauville (ż. G. Garner), najlepsza francuska dwulatka b. r.

PRZED SEZONEM.

Sezon warszawski posiada ogromną siłę atrakcyjną i zgromadza rokrocznie rekordową ilość koni; wszystko to, co wzbudza jakiekolwiek nadzieje, dąży do stolicy. W roku bieżącym ilość koni wyniesie około 550, które są już przeważnie zgromadzone na torze, przybędą jeszcze jedynie konie z Piotrkowa. Można powiedzieć śmiało, iż możliwości sportowe mokotowskiego pola są całkowicie wyzyskane, a nawet tor warszawski jest stale przeciążony.

W r. b. sezon zapowiada się bardzo ciekawie. Zaraz w dniach pierwszych rozgrywa się derby dla klaczy — nasz Oaks, nagrody próbne dwulatków, oraz 2 handicapy. Wzbudza duże zainteresowanie dalsze i bardziej już miarodajne porównanie trzyletniego rocznika z generacją starszą, dalej trzyletniego pomiędzy sobą, oraz występy nowej generacji — dwuletniej, która w roku bieżącym zapowiada się bardzo poważnie.

Niestety w całej Europie latem panował kaszel; z Francji, Niemiec, Austro-Węgier otrzymujemy zgodne wiadomości, jakie spustoszenia poczyniła ta choroba; korespondent nasz donosi np. z Paryża, iż wiele koni wyszło z treningu z powodu tej epidemji, wiele zaś nie znalazło uprzedniej swej dobrej formy.

U nas dolegliwość ta dała się szczególnie we znaki dwulatkom, z których większa część na skutek tego jest opóźniona w robocie; konie trzyletnie i starsze również kaszlały, również miały przerwę, lecz stosunkowo łatwiej przezwyciężyły chorobę i od niejakiego już czasu czują się zupełnie dobrze.

Rozgrywany w drugim dniu sezonu Oaks, winien zgromadzić duże pole około 11 klaczy. Największe nadzieje wzbudzają dotychczas galopy Grażyny i Ile de France, która pójdzie ze swoją leaderką Irlandją; Seminora jest bardzo poważną współzawodniczką, Ever Ready miała przerwę w robocie, obecnie idzie dobrze, Osoba z Inteligencji z powodu kaszlu również dłuższy czas pauzowała, obecnie wraz z Ironją ma przyjąć udział w tej zaszczytnej próbie; czy tylko dystans dla niej nie okaże się zbyt dalekim? Następnie mają uczestniczyć: Dobra Wróżka, Hegira, Branka, Gizela. Bebe, która miała doskonałe galopy niestety obecnie nie jest w porządku i prawdopodobnie nie pójdzie w tej gonitwie. Konkurencja zapowiada się ciekawie, pole obiecuje być liczne.

Nagroda Próbna dla dwuletnich klaczy, również prawdopodobnie zgromadzi duże i doborowe pole. Jora p. Plisowskiego, Doryda i Herta p. Żółkiewskiego, Cherie p. Olszowskiego, Colombina stajni ś. p. K. Dzierzbickiego, Icy Wind K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, Narta 1-go pułku Ułanów Krechowieckich, Gortyna p. Szwejcera, są to wszystko pokrojowo wybitne klacze, stawka, jakiej u nas jeszcze nie było, a może dołączy się do niej jeszcze cośkolwiek z innych stajen.

Również Próbna dla ogierów przedstawia się bardzo interesująco: Isard II p. Róga, Essor K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, Hermes i Hafis p. Żółkiewskiego, Nurt p. Mroczkowskiego, Jontek 1-go pułku Ułanów Krechowieckich, Likurg p. Szwejcera — oto najpoważniejsi dotychczas kandydaci, a może jeszcze coś dojdzie do formy z pozostałego, bardzo licznego materjału. Ogiery pokrojowo również przedstawiają się znakomicie.

Zejdźmy teraz z Parnasu końskiego w rejony mniej górne i przypatrzmy się dwóm 10-cio tysięcznym handicapom, rozgrywanym w dniu pierwszym sezonu.

Do pierwszego z nich: 3-letniego zapisano 32 konie; skala wagi od 65 kg (Grom II) do 45 kg. (Gardenja). Dystans 2100 mtr. Jako przypuszczalnych uczestników wymienimy: wagi średnie Dick, Bimbus, Ben Hur, Mindowe, Impas II, Rinaldo, Ilbit, Konsul, z niższych Tyr.

W handicapie 4-ro letnim (skala: Huk 65 kg. — Furja 47 kg.) pole będzie przypuszczalnie mniej liczne; przyjąć mają udział wagi średnie: Fordon, Szeryf, Paroman, Czart, Oleś, Fanfara, z niższych wag: Faustine II, Ponteba, Tercyna B. W. Szeryf ma szanse, Fordon jeszcze większe, lecz najbardziej liczą się z niezbyt obciążonym wagą Olesiem (53 kg.). Jeżeli przypomni on sobie swą dawną formę — powinien wygrać cantrem.

Oto są horoskopy na pierwsze dni sezonu, obecnie chcielibyśmy jeszcze dołączyć spostrzeżenia o kilku stajniach, które pominęliśmy w naszym artykule o dwulatkach, z powodu ich nieobecności w Warszawie.

W stajni K. i S. Enderów znajduje się 7 dwulatków, w tem 2 Kozienickie, 1 niemiecki, reszta swego chowu, w tej liczbie trzy po Baccaracie (Rioumajou i Bonny Betty po Tarporley), który daje budowne konie. Bukszyny i kaszel nawiedziły i tę stajnię, lecz w mniejszym stopniu. Crack'iem wydaje się być Jowisz II (Baccarat i Małaga po Perdiccas) ładny, duży kasztan, z białemi pęcinami, mocny, rozrośnięty, o głębokim przodzie, kościsty, biegał w Łodzi w fazie kaszlu, wygrał 2 pierwsze nagrody, jedną drugą. — Duce (Fils du Vent i Lepante) duży, kary ogier z tylną pęciną białą, suchy, rozrośnięty, dobrego temperamentu, z powodu kaszlu mniej zaawansowany, będzie prawdopodobnie dobrym trzylatkiem. Jerry (Baccarat i Mała Langden), szlachetny, mocny, kościsty kasztan z gwiazdką, mniej zaawansowany. As Coeur (Transcendent s. Tracery i doskonałej krwi Nicely), inbreed na znakomitego Rock Sand'a, importowany w łonie matki z Anglji, kościsty kasztan, łopatka i przód dobry, grzbiet i zad słabszy, nogi surowe, fit. Jolly (Baccarat i Flore Fina), nieduża, szybka, mocna, kara klaczka, dość szlachetna. Dalej wymienimy kozienicką Jasiołdę (Villars i Simplicite), gniadą z gwiazdką, dużą, szlachetną klaczkę, o dobrych linjach, wzbudzającą duże nadzieje w czerwcu, lecz bardzo nerwową. Niemiecka Blondyna II (Adhe

...che) mniejsze wywiera wrażenie, jest to nieduża, de... klaczka, o niezbyt bogatem ożebrowaniu, nerka ... słaba, tylnie nogi trochę szablaste.

Stajnia 1-go pułku Szwoleżerów posiada 4 dwulatki, ... mniej były dotknięte bukszynami i kaszlem. Jako ... uważany jest kozienicki Jonatan, syn Fils du Ven... i Ione, która, biorąc pod uwagę jej pierwszorzędną ... dłużną nam jest dotychczas klasowego konia. Jest ... kary z gwiazdką i tylną pęciną białą, nieduży, mocny, proporcjonalny ogier, dość długi, wykazuje dużo serca do walki. Wysoko cenioną w stajni jest Persona Grata (So... val i Paulette), gniada, łysa kobyła z 3 białemi pęcinami, ...bogata, z linjami wyścigowemi, długa, ożebrowana, dwa razy biegała w Łodzi, zajmując pierwsze i drugie miejsce. Dres (Stavropol i Pegöys) mniejsze wywiera wrażenie, Manco (Soval i Lady Margaret) prawdopodobnie w roku bieżącym biegać nie będzie.

W stajni 1-go pułku Ułanów Krechowieckich znaj... się 3 dwulatki, mało dotknięte kaszlem. W tej małej liczbie są jednak dwa wybitne zupełnie dwulatki. Pierwszym z nich jest kozienicki Jontek (Manton i Cis Mol), c. gniady z chrapką, proporcjonalny, nieduży ogierek, dość kościsty, krępy, mocnej budowy. Nie ustępuje mu Narta (Double Up i Eloe), kara z 4-ma białemi pęcinami i łysiną, szmytowa, pełna rasy klaczka, lekka, szlachetna. Ben-Hur II (Balthazar i Koralis) wiele ustępuje poprzednim.

Oto garść wiadomości o więcej narazie wywierających wrażenie lub bardziej zaawansowanych w robocie dwulatkach, sezon wyścigowy będzie najlepszym sprawdzianem wartości tychże.

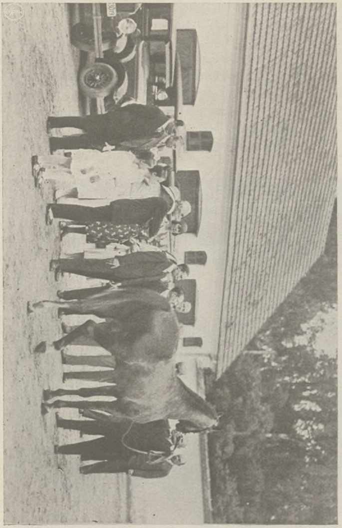
Jan Łaszkiewicz.



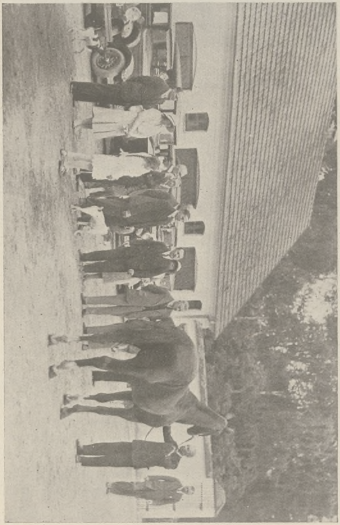
J. K. M. Hrabia Paryża (w środku) i generał hr. de Gondrecourt (na lewo) bawią jako goście senatora Eryka Kurnatowskiego (na prawo) w Łochowie.

P. S. Gdybym chwalił wszystkie bez wyjątku 200 widziane przezemnie dwulatki — artykuł mój niewielką posiadałby wartość; starałem się być objektywnym i opisywałem to jedynie, co widziałem własnemi oczyma, oczywiście, przyszłości przepowiadać nie potrafię, pochlebstw pisać nie umiem. Exterieur nie zawsze jest miarodajny; na to są próby wyścigowe. Niech więc wybaczą mi łaskawi czytelnicy, iż nie w każdym koniu widziałem derbistę.

Ł.









Z pobytu J. K. M. Hrabiego Paryża w Łochowie u senatora Eryka Kurnatowskiego.
1. Zwiedzanie bażantarni w zwierzyńcu. 2. Raport straży leśnej. 3 i 4. Zwiedzanie stada koni pół krwi arabskiej.

Z Piotrkowa Trybunalskiego.

Kulminacyjny punkt sezonu. Derby pół krwi wygrywa Intrygant, Wielki Steeple-Chase Wojskowy Frasquita II.

Niedziela, 24 sierpnia była dniem kulminacyjnym meetingu w Piotrkowie, który w b. r. należy uważać za zupełnie udany. Piotrków ma swego rodzaju odrębny program, który popiera przedewszystkiem wyścigi 1) koni pół krwi, 2) arabów, 3) steeplery; rozwój wyścigów ych jest zupełnie widoczny, gdyż rok rocznie zwiększa się dotacja nagród, ilość dni wyścigowych oraz liczba uczestników. W r. b. odbyło się 7 dni wyścigowych, uczestników na placu zgromadziła się pokaźna liczba 185 (w tem ca. 30 arabów), zaś nagrody osiągnęły wyższy od poprzednich lat poziom. Dla arabów Piotrków stanowi intermezzo między wiosennym i jesiennym meetingiem lwowskim, steeplery znajdują tu poważne zupełnie pole do popisu, konie pełnej krwi mniej klasowe również ... uszczknąć coś niecoś dla siebie w przerwie między ...nymi meetingami, wreszcie konie pół krwi stawiają na ... torze swe pierwsze, niemowlęce kroki.

Tor i przeszkody w Piotrkowie ,zbliżone do łódzkich, przedstawiają się dość sympatycznie, jedynie długotrwałe deszcze, trwające cały czas aż do niedzieli, gdy wreszcie zapanowała pogoda, spowodowały grzęzkość zupełną toru w niektórych miejscach, który to defekt napewne z biegiem czasu będzie usunięty przez odpowiednie odwodnienie i drenowanie.

W dniu tlumnej frekwencji, gdy Piotrków, Łódź oraz Warszawa odwiedzają ten tor, trybuny oraz miejsca dla publiczności, a również i ilość kas (13) okazują się ... niewystarczające i wymagałyby rozszerzenia, zaś specjalne niedzielne pociągi z Warszawy (tak, jak do Łodzi) spowodowałyby zwiększoną frekwencję najzagorzalszych bywalców torów, jakimi są warszawiacy, gdyż obecnie komunikacja z Warszawą nie należy do najdogodniejszych zarówno, co się tyczy wyjazdu, jak i przyjazdu. Kilkanaście dogodnych autobosów w mieście lub na ... z Warszawy stanowiłoby dalsze udogodnienie, a wyznaczenie kilku nagród większej wartości dla koni pełnej krwi lub jednej solidnej nagrody miasta Piotrkowa gromadząc lepsze konie zainteresowałyby zarówno Warszawę, jak i żywioły miejskie i okoliczne i pod względem finansowym mogłoby okazać się możliwem z powodu wzmożonej gry.

Weźmy za przykład Francję, gdzie po ukończeniu ...ów w Paryżu, prowincja przychodzi do głosu i rozgrywa zupełnie solidnie dotowane nagrody, w których ...o przyjmują udział crack'i ze stolicy; nie mówimy o Anglji lub Niemczech, gdzie sport na prowincji jest ...ychanie zaawansowany.

Meeting Piotrkowski posiada jeszcze jedną atrakcję, że tak powiemy, towarzyską . Na clou sezonu zjeżdża się bowiem pokaźna liczba bliższego i dalszego ziemiaństwa; widzieliśmy na torze b. pokaźną liczbę samochodów i ekwipaży, a z przeciwległej strony toru duża ilość widzów na gapia przyglądała się zawodom; meeting więc piotrkowski popularyzuje sport, czego nie należy w żadnej mierze lekceważyć w dzisiejszych czasach.

Piotrków musimy uważać ,jako zupełnie poważną placówkę, posiadającą szanse naturalnego rozwoju, czego jej szczerze życzymy. Usunięcie pewnych niedogodności nie powinno okazać się niemożliwem do wykonania, zaś zwiększony, atrakcyjny program przyczyni się do liczniejszej frekwencji i gry. Lecz wróćmy do niedzielnego programu . Wielki Steeple Chase Wojskowy, handicap, 15.000 zł. na dystansie 6000 mtr. zgromadził pole, złożone z 6 szermierzy wysokiej wartości. Poprowadziła Frasquita (por Suchecki) przed rozciągniętą stawką, z Frani spada jeździec zaraz na początku, drugim idzie Polish (por. Gromnicki), trzecia Danina; Frasquita, doskonale idąca, odsadza się daleko przed Polish'em i całą wielce rozciągniętą stawką, przed trybunami za ostatnim nawrotem przechodzą w tymże porządku: Frasquita, doskonale skaczący Polish, Danina, na przeciwległej prostej obraz ten sam ,lecz z Daniny spada jeździec, czoło wychodzi na prostą, po ostatniej przeszkodzie Polish finishuje i próbuje walczyć z zdawałoby się mało posiadającą zapasu Frasquitą, równa się z nią i przez chwilę, zdaje się zwyciężać, lecz oto Frasquita oddala się i łatwo wygrywa o kilka długości od Polisha, o trzecie miejsce toczy się walka Zagończyka i Lapis Lazuri, z której ten pierwszy wychodzi zwycięzcą.

Frasquita, niosąc cały ciężar wyścigu na sobie ,znalazła jeszcze dość sił, aby oddalić się od przeciwnika na prostej — olbrzymia zasługa jeźdźca ,który zarezerwował trochę zapasu w klaczy na ostatnią walkę, Polish również przeszedł ponad wszelkie pochwały. Frasquita niosła 76½ kg., Polish 73, Zagończyk 75½ kg., najwyższą wagę (81 kg.) miała tryumfatorka łódzka Frania, z której jeździec spadł.

Rozgrywka steeple'u była b .piękna, a również pomimo długiej trasy i okropnego błota kilka koni przed celownikiem blisko i w walce — pochwała dla uczestników gonitwy, a zarazem i dla handicaper'a.

Derby pół krwi (dyst. 2400 mtr. ,nagroda 4.000 zł. i cenny przedmiot ofiarowany przez Redaktora M. Radwana), zgromadziła u startu sześć trzylatków. Wyścig rozegrał się nieskomplikowanie, gdyż poprowadził Intrygant pod j. Jednaszewskim, (za nim Gaduła i Murza), przed ostatnim narożnikiem odsadził się od pola, wyprowadził na prostą i wygrał bardzo łatwo, bijąc o kilka długości Będzie Jutro, Gadułę i pozostałe.

Intrygant, należący do p. L. Rüdigera, hod .M. Rytla biegał pod protestem, gdyż zakwestjonowano, czy nie

jest on koniem krwi pełnej, co właściciel zamierza udowodnić przed odpowiednimi władzami.

Jeden z ewentualnych uczestników, Gryf mianowicie, nie był dopuszczony do wyścigu, gdyż po zbadaniu go przez Zarząd, a następnie lekarza weterynarji okazało się, iż koń nie jest w stanie uczestniczyć w gonitwie.

Powyższy objaw, roztoczenia opieki przez Towarzystwo nad biegającymi końmi jest ze wszech miar godny pochwały.

Gonitwę 1200 zł. — 2800 mtr. dla 4 l. i st. koni pół krwi przeprowadził i wygrał Elborus po krótkiej walce na prostej, bijąc Naiwnego, blisko Pandatarja.

Wreszcie dwuletnią nagrodę (1100 mtr.) im. J. Reszkego wygrał łatwo Boer, wyszedłszy przed trybunami, bijąc Córkę Beja, Lotnego i pozostałe.

W gonitwach „dla koni wszelkiego pochodzenia" uczestniczą wyłącznie niemal konie pełnej krwi i te rozgrywają między sobą nagrody. Wydaje się nam, iż dojrzała już chwila, by nagrody te zamienić na takież dla koni pełnej krwi.

Konie „wszelkiego pochodzenia" nie mają bowiem co robić w półtora lub dwukilometrowym wyścigu, gdzie kilometr należy przejść w czasie niewiele dłuższym od jednej minuty i tu konkurencja z końmi pełnej krwi jest niemożliwa; dla koni „wszelakiego pochodzenia" są biegi dystansowe pod siodłem, w sulky, a nawet zwyczajnym drabiniastym wozie, cross country, biegi myśliwskie, raidy, par force'y, ostatecznie biegi przeszkodowe i płotowe. Propozycje zaś powyższe wyglądają tak, jakgdyby dane Towarzystwo Wyścigowe faworyzowało specjalnie koni



NEDJARI, ur. w 1926 r. (Nibeh—Nedjarine) reproduktor cz. krwi arabskiej, importowany z Francji, własność R. ks. Sanguszki w Gumniskach.

Gonitw dla koni arabskich było dwie: pierwszą przeprowadził i zdawał się wygrywać Vali, któremu w ostatniej chwili wyrwała zwycięstwo Familjantka. Piękny janowski Impet był trzecim.

Drugą gonitwę przeprowadził Haiti, Parys, powtórnie Haiti, na narożniku wyszła Hebe, w rezultacie wygrał w walce Mechmed, bijąc Parysa i Haiti.

Gonitwę z płotami półsprzedażną dla koni wszelkiego pochodzenia kolejno prowadziły Radlok, Alfa, wreszcie Granat II, który doprowadził pole do celownika i wygrał łatwo przed Alfą i Radlokiem. Oceniony na 2.000 zł. na przetargu Granat nie znalazł nabywcy.

„bez pochodzenia", gdy przeciwnie zadaniem Towarzystw tego rodzaju jest właśnie zachęta do chowu koni szlachetnych, z udowodnionem i to nie byle jakiem pochodzeniem.

Wyścigi odbywały się pod kierownictwem Prezesa Towarzystwa K. hr. Skarbka w asystencji Zarządu; frekwencja i gra były b. ożywione; zamierzony przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej niestety nie doszedł do skutku.

Życzymy Piotrkowskiemu Towarzystwu, posiadającemu tak świetne tradycje, dalszego owocnego rozwoju dla dobra hodowli krajowej i zajęcia jednego z czołowych miejsc wśród Towarzystw prowincjonalnych do czego posiada poważne dane.

Konie konkursowe.

Coraz częściej spotykane zdanie: „że dla utrzymania się naszych ekip konkursowych na poziomie dotychczasowej klasy — należy importować konie, gdyż Polska skoczków wybitnych nie posiada" — nastręcza niektóre myśli z punktu widzenia producenta konia.

Zamiast wstępu zadam kilka pytań, które zdaje się są same za siebie odpowiedzią, a mianowicie:

Czyż „Jasiek" i „Picador", to nie wychowankowie naszej ziemi? (Picador pochodzi z Ameryki i został przywieziony z armją gen. Hallera z Francji, przyp. Redakcji).

Czy klacz „Nida", na której porucznik Korytkowski w tegorocznych międzynarodowych konkursach hipicznych w Nicei zajął wśród elity skoczków Europy zaszczytne 3 miejsce, w konkursie „Hoteli Nicejskich", a następnie również 3 miejsce w potędze skoku, wychowanka naszego Wołynia, nie ma prawa do miana wybitnego konia konkursowego?

Czy klacz „Roksana" (wychodowana w trudnych warunkach hodowlanych na Kujawach) po zdobyciu pierwszej nagrody w potędze skoku w roku bieżącym w zawodach międzynarodowych w Warszawie i to w bardzo poważnym towarzystwie, o ile będzie w możności jeszcze kilkakrotnie zmierzyć się i pokonać sławne skoczki franskie i włoskie, nie okaże się również klasową?

Czy wreszcie jest regułą stale zwyciężać — by być klasowym koniem ! Bo czy nie widzieliśmy zagranicznych zwycięzców — jak imponujący gniady Unigeno, rotmistrza Królikiewicza, rozbijał 13 przeszkód na ówczesnym hipodromie w Siekierkach — lub jak sławna włoska Crispa, waliła w roku zeszłym przeszkody na torze w Łazienkach!

Na zakończenie zaś czy nie pamiętamy już, że nasze konie polskie zdołały przyczynić się bardzo, do zdobycia „puharu Narodów" w Ameryce!.

Byłoby bardzo ciekawem i pouczającem dla hodowli zbadanie pochodzenia, oraz warunków wychowania już nie mówię Jaśka i Picadora, ale takiej Nidy i Roksany.

Uważałbym za obowiązek pp. właścicieli tych klaczy, dostarczenia wyczerpujących danych o powyższych klaczach.

Sprawa zaopatrywania naszych kawalerzystów, biorących udział w konkursach, jest ściśle związana z zakupem remontów dla wojska — bo z nich najłatwiej da się wyeliminować osobniki odpowiednie do zawodów. Ale ogólne zaopatrzenie naszej armji w konie, jest tak ważne, że powinno być nie tylko troską sfer rządzących, ale całego społeczeństwa — które winno iść ręka w rękę z wysiłkami rządu. To też pamiętajmy, że w razie wojny, a żadnego z sąsiadów liczyć nie możemy, by nam dostarczył odpowiedniego materjału końskiego; wobec czego położenie naszej armji może stać się katastrofalnem, jeżeli nad tak doniosłą kwestją ze zwykłem naszem „jakoś tam będzie", przejdziemy do porządku dziennego.

Rząd bezwątpienia dużo w tej dziedzinie uczynił i nadal dokłada wszelkich możliwych starań, by podnieść hodowlę koni. Nie mają one jednak poważniejszych widoków powodzenia, gdyż producent konia, rolnik, zbyt jest przygnębiony wielkiemi ciężarami podatkowemi i konjunkturami ekonomicznemi i musi każde poczynienie brać pod ścisły obrachunek. Zawiódłszy się bowiem już niejednokrotnie, na idealne tylko hasła nie pójdzie; ponieważ racjonalna hodowla koni może dotąd być prowodzona w naszych warunkach wyłącznie przez większą własność rolną, z tego tylko źródła możemy się spodziewać odpowiedniego materjału.

W poczynaniach więc rządowych — chcąc skutecznie dopomódz rozwojowi hodowli — należy punkt ciężkości w dziedzinie tej produkcji rolnej przenieść na pastwiska, jako źródła najtańszego, najzdrowszego i niezbędnego czynnika do prowadzenia racjonalnej hodowli konia w każdej dziedzinie, a więc i dla remontu. W dalszym ciągu trzeba powiedzieć, że starania rządu i w innym zakresie są również bardzo duże, jak: podwyższenie cen za konia remontowego, nagrody na licznych pokazach i wystawach, dają duże szanse do pomyślnego rozwoju hodowli.

Lecz trzeba wziąść pod uwagę, stronę wykonania ych dobrych chęci i zamiarów, oraz miłość własną hodowców, którzy zniechęcają się tem, że naprzykład: ze stawki 6 koni przedstawionej Komisji Remontowej, takowa wybiera dwa, resztę często dla błachych usterek w budowie odrzuca; naprzykład, że trochę wisi, lub wąsko postawiony, wreszcie dla ujaskrawienia tego przykłady — typem swoim nie zyskuje uznania p. przewodniczącego Komisji. Rezultat, dwa konie dobrze sprzedane, ale 4 prowadzi do domu; wraca zły, rozgoryczony i obiecuje, że hodować przestanie, bo choć sprzeda je na jarmarku, nie pokryje kosztów utrzymania.

Wiadomo, że działają różne Komisje Remontowe z tych tak zwana u nas Nr. 2, bierze wprost od hodowców, począwszy od 15-go lipca danego roku — zaś inna tak zwana obniżonego typu, ma prawo brać i od handlarzy, płacąc niższe ceny, bez dodatku hodowlanego. Otóż czy nie byłoby możliwe, aby pierwsza z nich t. j. Nr. 2, została upoważniona do brania części remonty nie tak surowo sądzonej, co pozwoliłoby danemu hodowcy umieścić całą swą stawkę jednorazowo, a nie posługiwać się handlarzami, którzy te same konie przedstawiają Komisji obniżonej.

Na zakończenie, by nadać powyższemu, ściślejszy związek z ogólną treścią moich myśli, z punktu widzenia hodowlanego rzucę znowu kilka pytań.

Czy nasze Komisje Remontowe byłyby zakupiły włoskie skoczki: Crispę, czy Bufalinę, kiedy klacze te miały po 3 lata, jako zwykłą remontę — nie znalazłszy

błędów w ich budowie, któreby obniżyły do minimum ich wartość, lub nawet zdyskwalifikowały takowe.

Czy Jaśkowi „prosty krzyż — czyli brzydkie związanie tegoż z grzbietem, a Narcyzowi rtm. Skupińskiego wąskie postawienie przednich nóg — przeszkodziło, czy przeszkadza, że konie te zaliczyć musimy do klasowych skoczków; — wreszcie wiele ewentualnie Komisja Remontowa zapłaciłaby za takiego konia jak Picador, ile zaś otrzymał zań rtm. Królikiewicz, sprzedając go — i czy taką tranzakcję należy uważać za niekorzystną? Fakty chyba mówią tu za siebie dostatecznie.

Przypuszczam, iż zamiast dotychczasowego bezpodstawnego narzekania na brak koni w Polsce, które to wywody pożądnego skoczka nie stworzą, byłoby lepiej, by ktoś zajął się utworzeniem Towarzystwa popierania produkcji krajowego konia konkursowego, któreby skupowało wybitniejsze okazy oddając je na wyszkolenie do C. W. K.

Jako prywatna inicjatywa przyczyniłaby się do utrzymania a nawet podniesienia naszych ekip konkursowych. Przypuszczam, że wśród społeczeństwa znajdzie odźwięk hasło pomocy wysiłkom rządu w tej dziedzinie.

Bogusławice, 1930.

Stanisław Epstein.

Ś. p. Kazimierz Dzierzbicki.

W ubiegły czwartek 21-go b. m., o godzinie 7½ rano, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu wybitny przemysłowiec dawniej, ostatnio, dzięki bliższemu zetknięciu się z koniem pełnej krwi, obywatel ziemski, i zamiłowany hodowca i sportsman, właściciel stajni wyścigowej p. K. Dzierzbicki z Bartoszówki, którego barwy czerwone ze stalowem, nawet w zaszczytnych próbach hodowlanych niejednokrotne odnosiły zwycięstwa.

Zmarły należał do tej nielicznej garstki ludzi, którzy „mając sposobność bliższego zetknięcia się z koniem, nigdy się już z nim nie rostaną", gdyż pociągnięci tą niesłychanie ciekawą i interesującą pracą, pochłonięci zostają nią całkowicie, żądni badań, dociekań i zgłębienia tej zawiłej dziedziny, która tylko dyletantom, lub gabinetowym hipologom wydaje się prosta i łatwa.

Ś. p. Kazimierz Dzierzbicki, zajmując wysokie stanowiska jako naczelny dyrektor i akcjonarjusz w różnych instytucjach przemysłowych, w pierwszych prawie latach rozwoju wyścigów w odrodzonej Polsce przez swoich przyjaciół, wśród których było niemało sportsmanów wciągnięty został w sferę sportowo-hodowlaną, jakimś niewinnym pojedyńczym nabytkiem, który w następstwie okazał się bardzo szczęśliwym: Lanoline (Apothecary i Louisianne), która w losowaniu przypadła Jemu w udziale, okazała się szermierką wysokiej klasy i wygrała szereg klasycznych gonitw dwuletnich, dzieląc ze swą rówieśniczką, znakomitą Rutą, całkowitą sumę rozegraną w danym roku w najwyższych nagrodach sezonu, przeznaczonych dla dwulatków. Zachęcony powodzeniem Zmarły rozszerza zakres swej działalności sportowej, uzupełniając jednocześnie nowy teren swej pracy nabytkami czysto hodowlanymi, a owoce stąd otrzymuje dość dorodne, gdyż pierwszy produkt Jego hodowli Dziry: (Bob i Belgja), biega ze znacznem powodzeniem, i w przeciągu kilku lat zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród najwybitniejszych „flyerów", swych konkurentów. Wobec coraz żywszego zainteresowania się sferą swej nowej działalności ś .p. Kazimierz Dzierzbicki, likwiduje wkrótce swe interesa w przemyśle, nabywa z dóbr Rzeczyca jakiś odległy folwark, mniej zagospodarowany i z wielkim nakładem kosztów i energji odbudowywa go specjalnie dla użytku stada i stajni wyścigowej i stwarza z Bartoszówki wzorową pod każdym względem na światową miarę fermę hodowlaną, w której zbiera równocześnie pierwszorzędny materjał w matkach stadnych i poświęca się całkowicie nowoobranemu zawodowi hodowcy-sportsmana.

Obdarzony z natury przyrodzoną inteligencją i niepospolitą energją, Zmarły czerpie chciwie wiedzę w nowoobranym kierunku i stara się poświęcić wszelkie możliwe teoretyczne wiadomości jakie dość skąpo literatura hipologiczna nagromadziła w przeciągu szeregu lat swego istnienia; pojmując jednakże, że teorja bez praktyki to „miecz w ręku szalonego", stara się wzbogacić swą znajomość rzeczy gruntowniej, stykając się z koniem jak najbliżej, oraz pracownikami końskiej sprawie oddanymi. Przy wielkiem oddaniu się sprawie i zamiłowaniu Zmarłego nie cechowała nigdy zbytnia pewność siebie i zarozumiałość tak charakterystyczna u antitalentów w tym kierunku . Lubił on wywoływać spory podtrzymające dyskusje, lecz w końcu przyznawał rację ze szczerością godną człowieka bliskiego do doskonałości i mawiał zwykle: „Ma Pan rację ! To też gdybym czuł, że rozumiem to lepiej od Pana, postarałbym się sprawy tej z nim nie poruszać".

Ś. p. Kazimierz Dzierzbicki, nie rzucając zawrotnych sum, zdołał zgromadzić u siebie w stadzie Bartoszówka wysokocenny materjał w matkach stadnych i przychówek ich wychować pierwszorzędnie, czego dowodem jest przepiękna stawka 4-ch ogierów hodowli własnej. Drednot, Drum, Dri-Dri i Drim, oprócz czterech jeszcze dwulatków, znajdujących się w tej stajni innych hodowców, lecz w stadzie Bartoszówka wychowanych jak ze krwi, tak i z wychowania do czołowych zaliczone mi być winny.

Z wielkim nakładem i dużym rozmachem prowadzo- w stado Kresowej Spółki Hodowlanej wychowuje wysokocenny swój przychówek również w Bartoszówce, oceniając należycie doskonałe warunki wychowu młodzieży przez Zmarłego hodowcę dla tych celów stworzone.

Nieubłagana śmierć zabrała z pośród żyjących zamiłowanego hodowcę i sportsmana ś.p. Kazimierza Dzierzbickiego, lecz pamięć Jego wśród nas zostanie, a Imię w kronikach hodowli i sportu wyścigowego powtarzane będzie, zwłaszcza że przedwcześnie osierocona Małżonka jak się z radością dowiadujemy, rozpoczęte przez Zmarłego dzieło prowadzić nadal zamierza, za co wraz z wyrazami najgłębszego współczucia, składamy Jej hołd i podziękę.

Józef Szempliński.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Lubelsko-Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni donosi**: Szukając w obecnych trudnych i ciężkich warunkach sposobu rozwoju i poprawy każdej gałęzi hodowlanej, Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni Lubelskie i Wołyńskie, na ogólnych zebrania poszczególnych Towarzystw, postanowiły połączyć się w jedno Towarzystwo, pragnąc tem rozszerzyć swoją działalność, tak w kierunku hodowli koni, jak i wyścigów, będących miernikiem hodowlanego materjału.

W celu omówienia warunków połączenia i technicznego zestawienia tej sprawy wydelegowało Wołyńskie Towarzystwo p. płk. W. Andersa, Al. hr. Ledóchowskiego, p. L. Rose, por. M. Rasiewicza, Lubelskie Towarzystwo pp.: Z. Skolimowskiego, Cz. Hincza, K. i Z. Rojowskich, którzy na wspólnym posiedzeniu dnia 2 sierpnia 1930 roku, po rzeczowej dyskusji uchwalili połączenie obydwóch Towarzystw pod wspólną nazwą „Lubelsko-Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni".

W skład Zarządu nowopostałego Towarzystwa weszły obydwa Zarządy: Wołyński i Lubelski, przyczem wybrano na Prezesa nowej organizacji p. Pawła Gutowskiego, vice-prezesami pp: W. Andersa i Z. Skolimowskiego.

Siedzibą Sekretarjatu Towarzystwa jest Lublin, Krakowskie-Przedmieście 64.

— **Wiadomości ze stada Szelejewo** (Poznańskie), własność p. Stanisława Karłowskiego. Przychówek w roku 1930 pełnej krwi angielskiej:

1) Lemnos og. gn. ur. 5 marca po Landstürmer synie Fels'a (Hannibal i Festa) i matce Lena Tarn po Fervor (Galtee More i Festa);

2) Tina kl. kaszt. ur. 11 marca po Thunichtgut synie Fervora (Galtee More i Festa) i matce Traumlise po Traum i Liebling (Festino syn Festy);

3) Tyber og. gn. ur. 1 lutego po Thunichtgut i matce Traute po Dolomit (Ard Patrick i Danubia) i Trotzkoepfchen po Lobengula;

4) Kasandra kl. gn. ur. 1 lutego po Thunichtgut i matce Kriegsarie po Ariel (Ard Patrick) i Kriegslied (Turenne).

5) Trajan og. gn. ur. 9 kwietnia po Leonidas (St. Maclou; i matce Tradition po St. Saulge (Le Sancy) — padł z powodu wypadku.

Odstanowiono klacze pełnej krwi angielskiej w r. 1930, ogierem Palu (Landgraf po Louviers i Perle po Dark Ronald):

1) Liebling po Festino — Lilie II po Alconbury;
2) Thu's feste po Festino — Thu's doch;
3) Thu's gern po Fervor — Thu's doch;
4) Lena Tarn po Fervor — Thu's lieber;
5) Traumliese po Traum — Liebling po Festino;
6) Traulich po Thunichtgut (Fervor) i Traute po Dolomit.
7) Esther po Ariel (Ard Patrick) i Evchen po Kadett.
8) Kriegsarie po Ariel i Kriegslied po Turenne.;
9) Traute po Dolomit (Ard Patrick) i Trotzkoepfen po Lobengula;
10) Leba po Galtee More i Lockente po Manners — St. Simon;
11) Tradition po St. Saulge i Taie po Mail Coach;
12) Thugut po Gulliver II i Thu's doch;

ogierem Theokritem (Traum i Thu's feste po Festino):

13) Isar II po Fels (Hannibal i Festa) i Intima po Kadett.

Przychówek pół krwi w r. 1930:

po ogierze pełnej krwi Almanachu (Majestic i Alice po Ard Patrick) 13 źrebiąt;
po anglo-arabie Star of Hanover I 7 źrebiąt;
po wschodnio-pruskim Paradier 8 źrebiąt;
po pół krwi Korsarz 3 źrebięta.

— **Pokaz koni w Chrobrzu.** Dnia 11-go sierpnia r. b., odbył się na folwarku „Nieprowiec", w dobrach Aleksandra margr. Wielopolskiego pokaz koni włościańskich z kilku gmin okolicznych.

Pokaz ten, ze względu na specjalny i niespotykany u nas charakter, zasługuje na omówienie i podanie do wiadomości czytelników „Jeźdźca i Hodowcy".

Margr. Wielopolski, dbając o podniesienie hodowli koni nietylko w swych dobrach, oraz własnym stadzie pełnej i pół krwi w Chrobrzu, ale również interesując się żywo hodowlą włościańską — ufundował stały doroczny pokaz, który uposażył własnym sumptem. Pokaz ten ma na celu wpłynąć na wzbudzenie zainteresowania i zaszczepienia racjonalnych metod hodowlanych wśród drobnych rolników.

Godny uznania ten czyn obywatelski, jest pierwszym wypadkiem, notowanym w naszem życiu hodowlanem od czasów wojny.

Warunki pokazu, oraz odnośne przepisy, zostały opracowane przez samego margrabiego i w głównych swych punktach treszczają się jak następuje:

Ubiegać się o nagrody mogą wyłącznie hodowcy małorolni, zamieszkali w obrębie gmin Chroberz, Pińczów, Góry, Złota i Zagość w powiecie Pińczowskim.

Premje są trzech kategorji: I — 150 zł., II — 100 zł., III — 50 zł. Premje kategorji I-ej mogą otrzymać klacze, z udowodnionym dokumentem i pochodzeniem od ogiera conajmniej pół krwi angielskiej lub arabskiej, ze źrebięciem takiegoż pochodzenia. Klacz i źrebię winny być własnego chowu właściciela.

Premje kategorji II-ej mogą otrzymać klacze z takimże udowodnionym pochodzeniem, również chowu własnego obecnego właściciela, ale bez źrebięcia. Wreszcie premje kategorji III-ej mogą

otrzymać klacze bez udowodnionego pochodzenia, o ile premje kategorji I i II nie zostaną uprzednio rozdane. Kategorja III od roku 1934 istnieć przestanie, o ile premjowanie kategorji I i II zostanie utrzymane.

Poza premjami pieniężnemi, trzy klacze uznane przez Jury za najlepsze, otrzymają prawo bezpłatnej stanówki w sezonie kopulacyjnym w 1931 r. z jakimkolwiek ogierem ze stada w Chrobrzu, podług dowolnego wyboru właściciela klaczy.

Jak z powyższych warunków widać, pokaz ma na celu wdrożenie włościan do chowu racjonalnego, przy specjalnem podkreśleniu ważności należytego utrzymywania wszelkich dokumentów odnoszących się do pochodzenia koni. Pozatem od ubiegających się o nagrody wymaganem jest prawidłowa budowa, dobry wychów, oraz typ odpowiadający miejscowym warunkom.

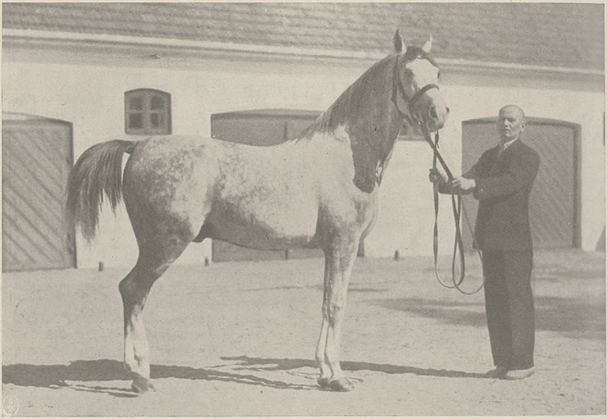
Na pokaz tegoroczny, który był urządzony na bardzo dogodnym okólniku, na dziedzińcu folwarku Nieprowice, położonym o kilka kilometrów od Chrobrza, doprowadzonych zostało około 100 koni. Wszystkie konie były typu miejscowego, niewielkiego wzrostu, lecz bardzo suche i w wielu wypadkach widocznie uszlachetnione. Na specjalną uwagę zasługuje zupełny brak koni ciężkich, oraz z ich pochodnych. Znaczna część doprowadzonego pogłowia mogła się wylegitymować pochodzeniem po ogierach z Chrobrza. lub też państwowych, stacjonowanych w dobrach margr. Wielopolskiego. Pod tym względem Chroberz promieniuje na całą okolicę w sposób bardzo dodatni.

Komisja sędziowska, w skład której weszli delegat Departamentu Chowu Koni, przedstawiciel Okręgowy Towarzystwa Rolniczego w Pińczowie, oraz przedstawiciel margr. Wielopolskiego, po przejrzeniu całego doprowadzonego materjału przyznała nagrody siedemnastu hodowcom. Każdy wyróżniony hodowca, otrzymał prócz premji pieniężnej kokardę, ze wstążek amarantowo-białych przypiętą do uździenicy, co uczyniło wielki efekt wśród zgromadzonych tłumnie włościan.

Przed rozdaniem nagród przemówił do zebranych margr. Wielopolski, wyjaśniając cel i intencję ufundowanego pokazu, oraz zachęcając do systematycznej pracy i racjonalnego wychowu.

Pozatem członkowie komisji w krótkich przemówieniach wyjaśnili znaczenie, używania dobrych reproduktorów, konieczność i korzyści ze starannego wypełniania i potwierdzania rejestrów stanowienia, potrzebę dobrego żywienia młodzieży i t. d. Przy wręczaniu nagród, podkreślonem zostało, za co nagrodę przyznano, oraz w jakim kierunku winna być skierowana uwaga właściciela na przyszłość.

Dzięki wyżej podanej metodzie prowadzenia pokazu, odniósł on niewątpliwie duży wpływ dydaktyczny i z pewnością zachęcił niejednego do pilniejszego przestrzegania zalecanych rad. To też ufundowanie przez margr. Wielopolskiego tego dorocznego pokazu powitać należy z wielkiem dla fundatora uznaniem i otuchą, że sprawa podniesienia hodowli koni obchodzi żywo obywateli, którzy chętnie przykładają się dla jej dobra, nietylko swą wiedzą fachową i pracą, ale nawet i darami pieniężnemi, nie zważając na wyjątkowo ciężkie dla ziemiaństwa czasy.



TONKIN 5 l. og. cz. krwi arabskiej (Equator — Złotka) własność senatora E. Kurnatowskiego.

— **Przegląd Kawaleryjski Nr. 6** (czerwiec) rozpoczął druk cennej i fachowej pracy płk. w stanie spoczynku Władysława Fibicha p. t. „Trening konia wyścigowego".

— **Statystyka łódzka za rok 1930.**

Wygrane koni:

4 l i starsze.

L. p.	Nazwa konia	Suma zł.
1.	Frania	24.000
2.	Flibustier	19.200
3.	Herold	18.100
4.	Already	14.800
5.	Ghazi	11.900
6.	Madame Bovary	7.560
7.	Maur	7.050
8.	Jemioła II	6.900
9.	Caraibe	6.840
10.	Hermosa	5.940
11.	Moja Miła	5.580
12.	Imre	5.400
13.	Estramadura	5.130
14.	Bakarat	5.000
15.	Fanfara II	4.800

L. p.	Nazwa konia	Suma zł.
16.	Mucker	4.600
17.	Haga	4.530
18.	Aranka	4.500
19.	Florida II	4.110
20.	Labora	4.080
21.	Ibanez	4.050
22.	Monte Carlo	3.960
23.	Haza	3.210
24.	Igor	3.150
25.	Eskapada	3.100
26	Semper Idem	2.970
27.	Neva	2.730
28.	Frasquita	2.700
29.	Paroman	2.700
30.	Ammon	2.630
31.	Guzohan	2.520
32.	Droga	2.430
33.	Hora	2.310
34.	Radlok	2.140
35.	Farsa	2.100
36.	Tout en Haut	2.100
37	Morgat B. W.	1.950
38.	Harda	1.920
39.	Groźny	1.910
40.	Esperanto	1.680
41.	Gargaron	1.680
42.	Ewiatr	1.620
43.	Klarika	1.590
44.	Albier	1.530
45.	Alembik	1.500
46.	Alfa II	1.500
47.	Figaro	1.470
48.	Filut	1.350
49.	Colonel	1.300
50.	Ferezja	1.300
51.	Hołubiec	1.300
52.	Tabu II	1.300
53.	Resonnance B. W.	1.230
54.	Echo	1.200
55.	Iwonka	1.100
56.	Wołynianka	1.080
57.	Renata	1.050
58.	Giaur	1.000
59.	Granat II	1.000
60.	Con Amore	940
61.	Edynburg	790
62.	Fama II	720
63.	Coquette	700
64.	Ekstaza	600
65.	Dzika II	540
66.	Essauł	540
67.	Pan Leon	500
68.	Bosfor	480
69.	Biały Murzyn	400
70.	Floramour	390
71.	Tamerlan	360
72.	Bagnet	300
73.	Gizela	300
74.	Egmont	210
75.	Etyl	180
76.	Gewont II	180
77.	Kinmal	180
78.	Elborus	150
79.	Murman	150
80.	Boston	130
81.	Ciocia Muller	130
82.	Nida II	130
83.	Muchomor	120
84.	Bianka	100

3 latki:

L. p.	Nazwa konia	Suma zł.
1.	Gozdawa	23.000
2.	Burłaj	6.900
3.	Blue Boy	4.000
4.	Indian	3.480
5.	Impas	2.610
6.	Grzybek Pierwszy	2.400
7.	Harriman	2.340
8.	Bacarat	2.040
9.	Locarno	2.040
10.	Vendetta	1.920
11.	Lalita Liana	1.900
12.	Hospodar	1.680
13.	Brawura	1.560
14.	Nil	1.440
15.	Iłża	1.200
16.	Izyda	1.200
17.	Intrygant	890
18.	Galette	450
19.	Ghicka	450
20.	Belle Aneri	360
21.	Orferja	360
22.	Markita	250
23.	Dalia	240
24.	Fanfara III	240
25.	Rekord	240
26.	Douceur de Vivre	210
27.	Diane de Poitiers	180
28.	Bilitis II	150
29.	Passionata	150
30.	Grandezza II	120
31.	Infant	120
32.	Kanonada	120
33.	Sangeskönigin	120

2 latki.

1.	Eclair	8.500
2.	Jowisz II	5.000
3.	Persona Grata	2.450
4.	Ixora	2.100
5.	Abbazia	1.950
6.	Litka	1.700
7.	Contra	1.500
8.	Eppur si Muove	1.500
9.	Hajduk II	1.500
10.	Jonatan	1.500
11.	Nawoj	1.500
12.	Sierżant	1.350
13.	Nurmi	1.100
14.	Harfa II	750
15.	Duce	450
16.	Floret	450
17.	Margaret	450
18.	Gazella	300
19.	Biszka	150
20.	Boer	150
21.	Insolente	150
22.	Jasiołda	150
23.	Parsifalka	150

REZULTATY WYŚCIGÓW KONNYCH W PIOTRKOWIE

Dzień 4-ty. Środa 20 sierpnia.

Pogoda, tor lekki.

I. Nagroda 800 zł. Gonitwa koni arabskich. Dystans około 1200 mtr.:: Impet st. „Janów", j. Balcer — 1, Ibn Suud — 2, Fahima — 3.

Wygrane w 1 m. 22 s. łatwo o 8 dł.; III o 5 dł.

Tot. poj. 16 zł.

II. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.: Rakieta Z. Wieruszewskiego, chł. Radziszewski — 1, Naiwny — 2, Et II — 3; bez miejsca: Gizella.

Wygrane w 2 m. 58 s. łatwo o 4 dł.; III o 3 dł.

Tot. poj. 28 zł.; fr. 13 i 13 zł.

III. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.. Antypka Grona oficerów 8-go pułku Strzelców Konnych, ż. Kempa — 1, Betina — 2, Bosfor — 3; bez miejsca: Basia II i Bridegroom.

Wygrane w 2 m. 26½ s. w walce o szyję; III o szyję.

Tot. poj. 275 zł.; fr. 43 i 29 zł.

IV. Nagroda 1.200 zł. Gonitwa koni arabskich. Dystans około 2000 mtr.: Habanera st. „Janów", j. Balcer — 1, Parys — 2; Książe — 3; bez miejsca: Chmura.

Wygrane w 2 m. 32 s. łatwo o 2 dł.; III o 3 dł.

Tot. poj. 21 zł.; fr. 11 i 11 zł.

V. Nagroda 1.000 zł. i cenny przedmiot ofiarowany przez A. i A. bar. Haeblerów dla właściciela zwycięskiego konia. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3600 mtr.: Caraibe K. bar. Rómmla, j. Gajewski — 1, Eskapada — 2, Bagnet — 3. Zagończyk — 0.

Wygrane w 4 m. 40 s. łatwo o 20 dł.; III o niezl. il. dł.

Tot. poj. 21 zł.; fr. 14 i 15 zł.

VI. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 800 mtr.: Chmyza L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz — 1, Floret — 2, Mon Ami — 3; bez miejsca: Haneczka, Sonja II, Groza II, Biszka i Gwinea.

Wygrane 52 s. w walce o łeb; III o ½ dł.

Tot. poj. 72 zł.; fr. 21, 14 i 25 zł.

VII. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.: Pythia H. bar. Maltzana, ż. Kempa — 1, Zagadka — 2, Fanfara III; bez miejsca: Lindwurm, Flos i Diana.

Wygrane w 2 m. 26 s. w walce o szyję; III o 2 dł.

Tot. poj. 64 zł.; fr. 19 i 15 zł.

VIII. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.: Ostoja J. Skolimowskiego, j. Szyszko — 1, Murza — 2, Wielmożna — 3; bez miejsca: Markita. Zadymka została na starcie.

Wygrane w 2 m. 31 s. w walce o 1 dł.; III o 4 dł.

Tot. poj. 19 zł.; fr. 13, 16 i 10 zł.

IX. Nagroda 500 zł. Gonitwa włościańska. Dystans około 800 mtr.: kl. szp. Jańczyka Franciszka — 1, kl. kaszt. Jardi Jana — 2, kl. kaszt. Cisowskiego Stanisława — 3.

Dzień piąty. Sobota 23 sierpnia.

Pochmurno, tor ciężki.

I. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa koni arabskich. Dystans około 1400 mtr.: Ghazni R. i J. hr. Potockich, j. Olejnik — 1, Izadora — 2, Abbas Pasza — 3. Lafi został na starcie.

Wygrane w 1 m. 45 s. łatwo o 3 dł.; III o 3 dł.

Tot. poj. 31 i 10 zł.; fr. 12, 11 i 10 zł.

II. Nagroda 1.500 zł. Gonitwa koni arabskich. Dystans około 1400 mtr.: Idylla st. „Janów", j. Balcer — 1, Nil — 2, Ben-Hur — 3; bez miejsca: Kandahar.

Wygrane w 1 m. 46 s. łatwo o 5 dł.; III o 20 dł.

Tot. poj. 14 zł.; fr. 12 i 13 zł.

III. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.: Dziarska J. Strużyńskiego, chł. Kusznieruk — 1, Lindwurm — 2, Diana — 3; bez miejsca: Koralle, Halma i Wielmożna.

Wygrane w 2 m. 33 s. łatwo o 5 dł.; III o ½ dł.

Tot. poj. 22 zł.; fr. 14 i 18 zł.

IV. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2800 mtr.: Hołubiec Grona oficeró 19-go pułku Ułanów, p. Tuński — 1 Jegomość — 2, Renata — 3; bez miejsca: Erna, Muchomor i Lipka.

Wygrane w 3 m. 40 s. łatwo o 5 dł.; III o 3 dł.

Tot. poj. 45 zł.; fr. 15 i 13 zł.

V. Nagroda 800 z. Gonitwa płaska. Dystans około 800 mtr. Czamara L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz — 1, Eppur si Muove — 2, Margaret — 3; bez miejsca: Traversalle i Groza II.

Wygrane w 53 s. w walce o łeb; III o 2 dł.

Tot. poj. 28 zł.; fr. 11 i 11 zł.

VI. Nagroda 800 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3000 mtr.: Nikanor W. Mrowca, por. Gromnicki — 1, Gizella — 2, Demetra — 3; bez miejsca: Mucker, Iwonka, Bajeczna i Gika.

Wygrane w 4 m. 14 s. łatwo o 3 dł.; III o niezl. il. dł.

Tot. poj. 109 zł.; fr. 38, 38 i 41.

VII. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Izyda H. Cichowskiego, j. Tobjasz — 1, Ilschen — 2, Galette — 3; bez miejsca: Kropelka i Berszada.

Wygrane w 1 m. 53 s. łatwo o 4 dł.; III o 3 dł.

Tot. poj. 21 zł.; fr. 16 i 42 zł.

VIII. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.: Bosfor K. i K. Ważyńskich, ż. Chatisow — 1, Irena — 2, Zagadka — 3; bez miejsca: Bebuś i Etyl.

Wygrane w 2 m. 31 s. wysyłany o 1 dł.; III o 1 dł.

Tot. poj. 22 zł.; fr. 16 i 18 zł.

Dzień szósty. Niedziela 24 sierpnia.

Pogoda, tor ciężki.

I. Nagroda 2.000 zł. Gonitwa koni arabskich. Dystans około 1600 mtr.: Familjantka T. Raciborskiej, j. Olejnik — 1, Vali — 2, Impet — 3.

Wygrane w 2 m. 12 s. w walce o szyję; III o 1 dł.

Tot. poj. 45 zł.

II. Nagroda Borowna im. Adama Michalskiego i cenny przedmiot ofiarowany przez J. W. Karolową hr. Skarbkową, dla hodowcy. Gonitwa płaska. Dystans około 2800 mtr.: Elborus K. i K. Ważyńskich, ż. Chatisow — 1, Naiwny — 2, Pandataria — 3; bez miejsca: Et II.

Wygrane w 3 m. 30 s. w walce o 11 dł.; III o szyję.

Tot. poj. 19 zł.; fr. 14 i 16 zł.

III. Nagroda 3.000 zł. Gonitwa koni arabskich. Dystans około 2400 mtr.: Mechmet A. Wołk-Łaniewskiego, j. Olejnik — 1, Parys — 2, Haiti — 3; bez miejsca: Hebe i Chmura.

Wygrane w 3 m. 15 s. pewnie o 2 dł.; III o 4 dł.

Tot. poj. 42 zł. fr. 21 i 23 zł.

IV. Nagroda 1.200 zł. im. Jana Reszkego. Gonitwa płaska Dystans około 1100 mtr.: Boer Grona oficerów 19-go pułku Ułanów, ż. Chatisow — 1, Córa Beja — 2, Lotny — 3; bez miejsca: Legia, Sonata, Pokusa, Horyn i Cioska.

Tot. poj. 23 zł.; fr. 13, 17 i 20 zł.

V. Nagroda 4.000 zł. Piotrkowska „Derby półkrwi" Cenny puhar ofiarowany przez JWP. Redaktora M. Radwana dla hodowcy zwycięskiego konia. Cenne przedmioty dla trenera i jeźdźca I-go konia od P. T. Z. do H. K. Gonitwa płaska. Dystans około 2400 mtr.: Intrygant L. Rüdigera, j. Jednaszewski — 1, Będzie Jutro — 2, Gaduła — 3; bez miejsca: Iskierka, Murza i Ostoja.

Wygrane w 2 m. 58 s. bardzo łatwo o 12 dł.; III o 8 dł.

Tot. poj. 16 zł.; fr. 13 i 18 zł.

VI. Nagroda 15.000 zł. Handicap. Wielki Steeple-Chase Wojskowy. Dla jeźdźca zwycięskiego konia żeton od M. S. W. i jako nagroda wędrowny puhar od P. T. Z. do H. K. ofiarowany przez JWP. Emilję Reszke. Dystans około 6000 mtr.: Frasquita Grona oficerów 19-go pułku Ułanów, por. Suchecki — 1, Polish —2, Zagończyk — 3; bez miejsca: Lapis Lazuli. Z Daniny i Frani jeźdźcy spadli.

Wygrane w 8 m. 55 s. pewnie o 3 dł.; III o 8 dł.

Tot. poj. 27 zł.; fr. 19 i 37 zł.

VII. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa z płotami pół sprzedażna. Dystans około 2400 mtr.: Granat II S. Dowgiałło, j. Ustinow —1, Alfa II — 2, Radlok — 3; bez miejsca: Troja i Fijołek. Juljusz i Kanonada — upadły.

Wygrane w 3 m. 6 s. łatwo o 6 dł.; III o 5 dł.

Tot. poj. 16 zł.; fr. 13, 13 i 16 zł.

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Licytacje roczniaków w Deauville**, które się rozpoczęły 11 b. m., dały jak dotąd bardzo mizerne wyniki, gdyż większość koni nie znajduje nabywców (były dnie, w których wycofano 95% przeznaczonych na sprzedaż koni). Ceny też nie osiągnęły owych zawrotnych wysokości, do których przywykli sprzedawcy w latach uprzednich. Najwyższa cena, dotychczas zapłacona, wynosi 525.000 franków, którą wyłożył p. Mortimer Schiff, za ogierka Solferino (Solario — Slippery Jane), hod. p. James Schwob.

— **Deauville**, 20 sierpnia.

Prix de Pomone, 50.000 fr. — 2400 mtr. dla klaczy.

1. Marylebone, 3 l. kl. kaszt. (La Farina — Shoreditch) bar. E. de Rothschild, 54 kg., ż. C. Bouillon.

2. Florelle, 4 l. kl. (po Bridaine) St. Vagliano 54 kg., ż. F. Herve.

3. Finsovino, 3 l. kl. (po Sansovino) Mlle D. Esmond, 55 kg., ż. G. Garner;

bez miejsca: Kill Lady, Trie Chateau, Parth for Ever, Fonlon, Palombe, Circarcienne, Thire Roses, Honey Sweet, Mea, Agua de Oro.

Wygrane o 1 dł. — łeb — łeb. Czas: 2:38,6.

Tot. 38, 23, 35, 22:10.

— 23 sierpnia.

Poule des Foals, 40.000 fr. — 1.400 mtr. dla dwulatków.

1. Confidence, kl. gn. (Ksar — Listen In) J. E. Widener, 55 kg., ż. J. Marshall.

2. Bleu de Chine, og. (po Sans le Sou) Ed. Veil-Picard 54 kg., ż. C. Bouillon.

3. Double Kik, og. (po Clarissimus) Mme Ed. Edm. Blanc, 54 kg., ż. J. Rosso;

bez miejsca: Fleur d'Ecosse, Shikari, Indus, Sereno, L'Oiseau Bleu, Sarban, Miss Rabel, Rebellion, Frayeur.

Wygrane o łeb — kr. łeb — kr. łeb. Czas: 1:34,2.

Tot. 348, 76, 41, 29:10.

CONFIDENCE kl. gn. ur. w 1926 r. w stadzie p. J. E. Widener:	Ksar 3	Bruleur 4	Chouberski 28	Gardefeu 6
				Campanule 28
			Basse Terre	Omnium II 22
				Bijou 4
		Kizil Kourgan	Omnium II 22	Upas 19
				Bluette 22
			Kasbah	Vigilant 11
				Katia 3
	Listen In	Rabelais 14	St. Simon 11	Galopin 3
				St. Angela 11
			Satirical	Satiety 2
				Chaff 14
		Lisette IX	Mordant 7	War Dance 1
				Magdala 7
			Saint Lucre	Saint Serf 8
				Fairy Gold 9

WĘGRY.

— **Budapeszt**, 20 sierpnia.

St. Stefans Preis. 49.000 pengö 1800 mtr.

1. Levine, 4 l. og. gn. (Light Hand — Virgine) Mr. C. Wood, ż. Schejbal.

2. Hortobagy, 3 l. og. (po Nubier) hr. G. Andrassy, 44 kg., ż. Lynch.

3. Buszke, 4 l. kl. (po Maxim) J. Petanovits, 58 kg., ż. Gutai; bez miejsca: 4. Red Light, 5. Ardennes.

Wygrane o ½ — 2½ dł. Czas: 1:54.

Tot. 17, 12, 12:10.

LEVINE og. gn. ur. 1926 r. w stadzie Pettend.	Light Hand 1	Sunstar 5	Sundridge 2	Amphion 12
				Sierra 2
			Doris	Loved One 1
				Lauretta 5
		Third Trick	William the Third 2	St. Simon 11
				Gravity 2
			Conjure	Juggler 9
				Connie 1
	Virgine	Morpeth 4	Morgan 5	Springfield 12
				Morgiana 5
			Vonzó	Gaga 1
				Kenyes 4
		Virradó	King Rob 22	King Monmouth 7
				Romanee 22
			Virgoncz	Galaor 5
				Furcsa 4

— **Licytacja roczniaków w Alag** pod Budapesztem odbyła się w dniu 14 sierpnia. Wystawiono na sprzedaż 114 roczniaków, należących częściowo do najlepszych hodowców i stad. Ze względu na ciężką sytuację ekonomiczną w kraju, rezultaty były bardzo nikłe; sprzedano ogółem 55 roczniaków za sumę 147.200 pengö, przy przeciętnej zaledwie 2.673 pengö za roczniaka. Z tej liczby połowa została zakupiona do Austrji przez Jockey Club i prywatnych hodowców.

Najpoważniejszym kupcem okazał się znany sportsman p. E. Dreher, który nabył 3 najdroższe roczniaki, a mianowicie stada ks. B. Odescalchi, gn. klacz po Nubier i Rum'a, matce Ruma córce Slieve Gallion'a, prawnuczce Szende, od której pochodzi nasza Tempête (14.000 pengö) oraz również po Nubier gniadego ogierka, syna Alma'y po Oreg lak (12.000 pengö), następnie zaś ze stada Diospuszta kaszt. og. po Sanskrit i Sakk po King Rob (7.000 pengö).

Sposobność nabycia polecenia godnego materjału za tanie pieniądze była znakomita i żałować należy, iż nasi sportsmani nie wyzyskali takowej. Można było kupić dobrego pokroju i pochodzenia roczniaka za kilkaset pengö, wychów zaś, jak podają, był znakomity. Oczywiście było dużo materjału mniejszej wartości, po Pazmán'ie było bardzo mało roczniaków, lecz wybierać było z czego, a dzieci reproduktorów takich, jak np. Pázmán, St. Becan, Tamar, Nubier, Napłopo, jeżeli mówić o węgierskich ogierach, przedstawiałyby dla nas dużą wartość. Stąd nauka, iż zamało wykazujemy ruchliwości w zdobyciu wartościowego materjału; kto chce bowiem zbierać, musi przedtem posiać.

ANGLJA.

— **Ostatnie notowania londyńskie:**

St. Leger Stakes, Doncaster, 10 września.

5:1	Parenthesis	100:6	Ut Majeur
5:1	Diolite	100:6	Singapore
10:1	The Scout II	20:1	Seer
10:1	Iliad	20:1	Trews
100:6	Rameses the Second	20:1	Lovelace
100:6	Rock Star	25:1	Prince Paradise
100:6	Algonquin	40:1	i więcej inne konie.
100:6	Ruston Pasha		

NIEMCY.

— **Baden-Baden**, 22 sierpnia.

Fürstenberg Rennen, Nagroda honorowa i 29.000 Rm. — 2100 mtr. dla 3-latków.

1. Alba, og. gn. (Wallenstein — Arabis) bar. S. A. von Oppenheim, 58 kg., ż. J. Munro.

2. Mafalda, og. (po Wallenstein) tegoż, 51½ kg., ż. H. Zehmisch.

3. Gregor, og. (po Pergolese) A. i C. v. Weinberg, 54 kg., ż. O. Schmidt;

bez miejsca: 4. Bootlegger (francuski).

Wygrane o 1½ — 7 — 1½ dł. Czas: 2:15,8.

Tot. 11, 11, 29:10.

— **Licytacja w Römerhof**, starem i zasłużonem niemieckiem stadzie, należącem obecnie do p. L. Lewina i prowadzonem na wielką skalę odbyła się 12-go sierpnia na miejscu w Römerhof. Sprezentowany materjał odznaczał się doskonałym wychowem oraz pochodzeniem po najlepszych reproduktorach: Prunus, Landgraf, Fervor, Laland, Wallenstein, oraz własne: Augias, Favor, Ordensjager i Abgott i pierwszorzędnych matkach.

Z 29 wystawionych na licytację roczniaków sprzedano 18 za ogólną sumę 132.000 Mk.; przeciętną 7.333 Mk. za konia, należy uważać, jako zupełnie zadawalniającą.

Najwyższą cenę 15.500 Mk. osiągnął kaszt. og. Orłow po Prunus i zwycięzczyni niemieckiego Oaksu Orla, córce Nuage'a. Następną cenę (12.000 Mk.) uzyskał gn. og. Mikado po s. Spearmint'a Zionist i córce Dark Ronalda szybkiej Minnie. Następne miejsca zajęły roczniaki po Lycaonie, Augiasie, Prunusie i Lalandzie. Nie osiągnęło cen rezerwowych 11 roczniaków. Po Pazmanie wystawiono 2 roczniaki: jednego odkupiono, drugiego sprzedano za niską cenę: była to c. gn. klacz Rose of Jericho po Rosewood, córce Wool Winder'a i doskonałej Rose of Jeddah. Klacz ta dla Polski stanowiłaby cenny nabytek i za nieduże pieniądze (2.100 Mk.), a jako córka Pazman'a powinnaby biegać.

CZECHOSŁOWACJA.

— **Wielki Pardubicki Steeple-Chase** zostanie, jak już donosiliśmy rozegrany dnia 12 października b. r. Nagroda wynosi 108.000 K. c., a dystans tej gonitwy 6.400 metrów. Zamknięcie zapisów nastąpi dnia 18 września b. r. godz. 12-ta w Generalnym Sekretarjacie Czechosłowackiego Jockey Clubu, Praga-Smichow, Stefanikova 3. Wielki ten Steeple-Chase jest gonitwą międzynarodową; konie zagraniczne, które biorą udział w meetingu, otrzymają w razie niewygrania 5.000 k. c. zwrot kosztów transportu na terytorjum Czechosłowacji.

ARGENTYNA.

— **Craganour ur.** w 1910 r. (Desmond — Veneration II) znany reproduktor zakończył niedawno swój żywot. Craganour pamiętny jest z Derby angielskiego 1913 r., które wygrał o łeb, uległ jednak dyskwalifikacji na korzyść og. Aboyeur. Po tym wypadku nabył go p. Martinez do Hoz do Argentyny, gdzie pełnił do swej śmierci z powodzeniem funkcje reproduktora; w roku ub. np. zajął na liście reproduktorów w Argentynie czwarte miejsce.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Deauville**, 24 sierpnia.

Grand Prix de Deauville, 500.000 fr. — 2.600 mtr.

1. Rieur, 3 l. og. kaszt. (Joyeux Drille — Reine de Naples) G. Wildenstein, 53 kg., ż. A. Rabbe.

2. Motrico, 5 l. og. (po Radames) Vte M. de Rivaud, 61 kg., ż. M. Fruhinsholtz.

3. Le Chatelet, 4 l. og. (po Prince Chimay) James Schwob, 61 kg., ż. F Herve;

bez miejsca: L'Abbesse de Menin, Vatout, Pylade, Areska, Lovelace, Pontet Canet, Godiche, Skyrame, Parth for Ever, Merveille, Beldurhissa, Menthol, Willibar, Taicoun, Francille, Finsovino, Kill Lady.

Wygrane o 3 — ³/₄ — 1½ dł. Czas: 2:50⁴/₅.

Tot. 475, 121, 98, 31:10.

RIEUR og. kaszt. ur. w 1927 r. w stadzie hr. de Pourtales.	Joyeux Drille 5	Sans le Sou 20	Sans Souci II 6	Le Roi Soleil	5
				Sanctimony	6
			Zingara	Le Sançy	4
				The Ot. Eye	20
		La Semillante	Phoenix 27	Royal Hampton	11
				St. Theodora	27
			Pietra Mala	Atlantic	3
				Little Sister	8
	Reine de Naples	Flying Fox 7	Orme 11	Ormonde	16
				Angelica	11
			Vampire	Galopin	3
				Irony	7
		Roxelane	War Dance 1	Galliard	13
				War Paint	1
			Rose of York	Speculum	1
				Rouge Rose	1

— **Baden-Baden**, 24 sierpnia.

Preis der Stadt Baden-Baden, Nagroda honorowa i 15.000 Rm. — 2400 mtr.

1. Mantegna, 4 l. og. sk. gn. (Pergolese — Makte) A. i C. v. Weinberg, 56 kg. ż. O. Schmidt.

2. Avitus, 4 l. og. (po Csardas) W. Pferdmenges, 56 kg., ż. J. Munro.

3. Monsalvat, 3 l. og. (po Dark Ronald) Gł. Stadniny Graditz, 49½ kg. ż. E. Huguenin;

bez miejsca: 4. Alpenflieger, 5. Numea, 6. Patgulli.

Wygrane o 3 — 2½ — 4 dł. Czas: 2:46.

Tot. 21, 14 20:10.

— 26 sierpnia.

Zukunfts Rennen, 29.000 Rm. — 1200 mtr., dla 2-latków.

1. Tourbillon, og. gn. (Ksar — Durban) p. M. Boussac, 55½ kg., ż. F. Keogh.

2. Filmenau, kl. (po Augias) Stada Mydlinghoven, 49½ kg., ż. H. Zehmisch.

3. Null Ouvert, kl. (po Aldford) W. Pfeiffer, 50½ kg., ż. W. Höllein;

bez miejsca: 4. Coastguard, 5. Lamdo, 6. Merveille du Monde, 7. Ostade.

Wygrane o 1½ — 1½ dł. Czas: 1:15,4.

Tot. 32, 17, 43, 38:10

TOURBILLON, og. gn. ur. w 1928 r. w stadzie p. Marcel Boussac	Ksar 3	Bruleur 4	Chouberski 28	Gardefeu	6
				Campanule	28
			Bassse Terce	Omnium II	22
				Bijou	4
		Kizil Kourgan	Omnium II 22	Upas	19
				Bluette	22
			Kasbah	Vigilant	11
				Katia	3
	Durban	Durbar *	Rabelais 14	St. Simon	11
				Satirical	14
			Armenia	Meddler	[illegible]
				Urania	*
		Banshee	Irish Lad *	Candlemas	22
				Arrowgrass	*
			Frizette	Hamburg	[illegible]
				Ondulée	[illegible]

— **Berlin-Karlshorst**, 24 sierpnia.

...t-Jagdrennen, Nagroda honorowa i 22.500 Rm. — ... mtr. dla 4-ro latków (Steeple).

1. Felsen, og. kaszt. (Csardas — Fairytale) Stada Ebbesloh, ... kg., ż. H. Müschen.

2. Siesta, kl. (po Wallenstein) A. Schumann, 65 kg. ż. F. ...

3. Fleiss, og. (po Bachelors Knight) F. Unger, 65 kg., ż. W. Hauser.

bez miejsca: 4. Frundsberg, 5. Surya, 6. Neuer Ulster, 7. O. Churfurst.

Wygrane o 10 — 1 — 5 dł. Czas: 4:50,5.

Tot. 13, 11, 13, 12:10.

OGŁOSZENIA.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł , 1/8 strony 35 zł.

Redaktor: M. RADWAN. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.